

Ostatni dzwonek! Przygotowanie dziecka do szkoły

Anna I. Brzezińska

Nie wszystkie dzieci rozwijają się w takim samym tempie i nie wszystkie w tym samym czasie mogą pochwalić się podobnymi osiągnięciami rozwojowymi. Na rozwój człowieka w każdym okresie jego życia wpływają liczne czynniki natury biologicznej i społecznej, co powoduje, że ludzie w podobnym wieku czasami znacznie różnią się od siebie.

Od czego zależy rozwój dziecka

Zachowanie i przebieg rozwoju dziecka zależą przede wszystkim od tego, jak funkcjonuje jego centralny układ nerwowy, odpowiedzialny za odbieranie bodźców i zawiadywanie zachowaniem. Dzieci różnią się wrażliwością na bodźce, odpornością emocjonalną, wytrwałością, tempem uczenia się, zdolnością do koncentracji uwagi. Także ich organizmy różnią się odpornością na zachorowania czy wytrzymałością na różne ograniczenia. To, jak silny jest organizm dziecka i jak reaguje na różne czynniki w otoczeniu, w dużym stopniu zależy od tego, jak rodzice dbali o jego zdrowie od najwcześniejszego okresu życia, jak było żywione, jakie stwarzano mu warunki do pobytu na świeżym powietrzu, ile miało okazji do różnego rodzaju aktywności ruchowych. Jego wydolność w pewnym stopniu zależy także od tego, co dziecko odziedziczyło po swoich przodkach, np. jakie choroby.

Z drugiej strony rozwój dziecka w ogromnym stopniu zależy od innych ludzi, od tego, w jakie interakcje z nim wchodzi. Oznacza to, że rodzice i inni dorośli oraz dzieci – młodsze i starsze, a także rówieśnicy tworzą podstawowe środowisko rozwojowe dla każdego dziecka. To inni ludzie mówią coś do dziecka i mu odpowiadają, zadają pytania, wydają polecenia, czytają i opowiadają, zachęcają do rozmów na różne tematy, wspólnie z dzieckiem się bawią, buszują w Internecie, lepią pierogi, sprzątają w ogrodzie po zimie. W ten naturalny sposób wzbogacają jego wiedzę o otoczeniu i kształtują różne umiejętności.

Przejście dziecka spod opieki najbliższej rodziny do żłobka czy pod opiekę niani, a potem do przedszkola to zawsze sprawdzian dla niego i jego rodziców. Im dziecko młodsze, tym bardziej wymaga opieki i wspierania w trudnych dla niego sytuacjach. Im starsze, tym nie tylko

bardziej jest samodzielne, ale też ze swojej samodzielności coraz bardziej zadowolone. Samodzielność w codziennych sytuacjach, zaradność, gdy sytuacja jest nietypowa, umiejętność poszukania i znalezienia pomocy, gdy to niezbędne – to wszystko buduje w dziecku pozytywny stosunek do siebie, mocne poczucie własnej wartości, ale także poczucie wysokiej własnej skuteczności.

Takie cechy oznaczają, że dziecko, także w wieku 6 lat, jest gotowe do kolejnego ważnego kroku w swoim rozwoju, że jest gotowe do podjęcia nauki w szkole – jako uczeń I klasy. Szkoła, podobnie jak wcześniej przedszkole, stawia przed dzieckiem różne wymagania. Dotyczą one podstawowego obowiązku – uczenia się, stosunku do kolegów i koleżanek, odpowiedniego zachowania w klasie i w szkole, także wobec różnych osób dorosłych, przestrzegania reguł bardziej skomplikowanych niż te obowiązujące w przedszkolu czy w domu rodzinnym. Gdy dziecko jest dobrze przygotowane w swym domu rodzinnym, te wszystkie wymagania stanowią dla niego nie zagrożenie, ale wielkie rozwojowe wyzwanie. Przy wsparciu rodziców, ale przede wszystkim nauczyciela – Pani czy Pana – w klasie I dziecko może każdego dnia przeżyć coś ekscytującego, a pokonywanie przeszkód może stać się drogą budowania pozytywnej samooceny i wiary we własne siły.

W uzyskiwaniu różnych umiejętności potrzebnych w szkole mogą dziecku pomóc jego najbliżsi. Nie trzeba specjalnego nakładu czasu ani środków finansowych, wystarczy bycie razem z dzieckiem, trochę pomysłowości i wykorzystanie naturalnych sytuacji, jakie zdarzają się na co dzień w każdej rodzinie i w jej otoczeniu. Najodpowiedniejszym momentem na takie „rozwojowe wzmocnienie” jest czas wolny spędzany razem z rodzicami, w spokoju, a nie w codziennym pędzie – wieczory w ciągu tygodnia, weekendy, wakacje.

Dziecko sprawne, samodzielne i zaradne

Dziecko samodzielne to takie, które potrafi poradzić sobie w codziennych typowych sytuacjach, np. umie samo pościelić swoje łóżko lub z niewielką pomocą innej osoby poskładać swoje ubrania przed snem, przygotować je do prania opróżniając wszystkie kieszenie ze swoich skarbów, po zabawie poukładać zabawki na półkach czy w pudełkach, odebrać telefon i przekazać rodzicom informację, zrobić drobne zakupy w pobliskim sklepie. Gdy ma zwierzątko w domu, potrafi wykonać podstawowe czynności pielęgnacyjne. Podlewa kwiaty, pomaga sprzątać, pomaga w pracach kuchennych. Umie zaspokoić swoje podstawowe potrzeby fizjologiczne (codzienna toaleta, mycie zębów, włosów, czesanie się, samodzielne jedzenie sztuccami), emocjonalne (szuka pomocy, gdy coś mu się nie uda, biegnie do dorosłego, by wyrazić swoją radość, chce się przytulić, gdy mu smutno) czy poznawcze

(zadaje pytania, szuka aktywnie informacji, domaga się odpowiedzi). Radzi sobie dobrze w zabawach z kolegami poza domem.

Dziecko samodzielne i do tej samodzielności zachęcane przez rodziców szybciej poradzi sobie z nowymi sytuacjami, jakie czekają je w szkole. Będzie bardziej wytrwałe w wykonywaniu zadań związanych z realizowanym w klasie I programem, nie będzie unikało nowych zadań, będzie chętnie pomagało swym koleżankom i kolegom w trudnych dla nich sytuacjach. A to w efekcie przyczyni się do jeszcze lepszego rozwoju jego zaradności.

Jak wzmocnić samodzielność i zaradność dziecka?

- włączać dziecko w prace domowe i wykonywać je razem z nim z zastosowaniem „podziału pracy”, ale bez wyręczania – dzieci bardzo lubią być traktowane poważnie i chętnie angażują się w różne „prawdziwe” działania w domu czy wokół niego;
- rozmawiać z dzieckiem w trakcie wykonywania tych prac – to znakomita okazja do lepszego poznania swego dziecka, tego, jak myśli, co już wie i umie, to także naturalna okazja do wyrażenia mu swojego zadowolenia z posiadanych przez nie właściwości, umiejętności;
- pozostawiać pole do własnych pomysłów i zachęcanie do tego – np. urządzenie swojego kącika czy pokoju, decyzje, co ma wisieć na tablicy korkowej nad biurkiem czy stolikiem do zabaw i nauki, co będzie rosło na grządce, wyznaczonej dla dziecka w ogrodzie babci;
- nawiązać kontakt z rodzicami jego kolegów i koleżanek z przedszkola czy z najbliższej okolicy – umawiać się z rodzicami w sprawie wizyt w domu, wspólnego wyjazdu i noclegu poza domem;
- zachęcać do dokonywania wyborów, stwarzać ku temu wiele okazji, rozmawiać o różnych możliwościach – np. przy kupowaniu ubrania, prezentu dla kogoś, planów remontu mieszkania.

Dziecko ciekawe świata

Dzieci w wieku przedszkolnym są ciekawe wszystkiego, co je otacza. W wieku 4-5 lat zasypują otoczenie pytaniami. Jednak ich wiedza o otoczeniu bliższym i dalszym oraz wiedza o świecie w ogromnym stopniu zależą od tego, jak traktują te pytania dorośli. Czy odpowiadają zdawkowo, odsyłają do innych osób, nie zwracają na nie uwagi? Czy przeciwnie – wręcz zachęcają do pytań, lubią z dziećmi rozmawiać? Im więcej różnych aspektów świata pozna dziecko w wieku przedszkolnym i im bardziej różnorodna będzie ta wiedza, tym bardziej podatny grunt na naukę w szkole.

Dzieci, które dużo wiedzą będą się lepiej uczyły – będą wiedziały więcej i jednocześnie aktywniej włączać się będą w realizowane zadania szkolne. Z kolei te, które wiedzą niewiele, trudniej będzie czymś zainteresować, a więc i ich postępy będą mniejsze. Zatem to, jakie będą osiągnięcia szkolne dziecka 6- czy 7-letniego, w dużym stopniu zależy od jego najbliższych, od charakteru bodźców, których dostarczają, warunków, jakie tworzą

w naturalnym środowisku rodzinnym do nabywania różnorodnej wiedzy o bliższym i dalszym otoczeniu.

Jak rozwijać u dziecka ciekawość świata?

- zabierać dziecko w różne miejsca w bliższej i dalszej okolicy, aby poznało różne instytucje i to, jak należy się w nich zachowywać – wyjścia do kina, teatru, banku, hipermarketu, galerii, metra, muzeum, szewca, fryzjera, punktu krawieckiego;
- podróżować z dzieckiem do krewnych, znajomych – różnymi środkami lokomocji w różne miejsca;
- organizować wyprawy do księgarni, do biblioteki, poszukiwać razem różnych informacji w Internecie (np. przepisu na placek z dyni), wspólnie przeglądać i czytać książki, czasopisma, codzienne gazety, rozkład jazdy pociągów czy autobusów w Internecie – dostarcza to dziecku różnej wiedzy, ale uczy też koncentracji i wytrwałości, tzn. tego, że należy doczekać do końca jakiejś historii, finalizować podjęte działania;
- rozmawiać z dzieckiem, prowokować do zadawania pytań, do samodzielnego poszukiwania na nie odpowiedzi, odpowiadać na jego pytania i zachęcać do zadawania kolejnych.

Dziecko pomysłowe i twórcze

Dzieci mają bujną wyobraźnię. Lubią wymyślać różne historie, często mają problem z odróżnieniem fikcji od rzeczywistości. Granicę tę odkrywają pod koniec wieku przedszkolnego. Tę wielką fantazję i pomysłowość widać we wszystkich ich działaniach, gdy tylko zostawi się im nieco swobody. Nadmierna kontrola dorosłych, silny nacisk na posłuszeństwo i poprawne zachowania mogą tę naturalną dziecięcą skłonność nie tylko zahamować, ale wręcz stłumić. A pomysłowość i postawa twórcza wobec wykonywanych zadań to właściwości niezbędne w toku nauki w szkole.

Twórcze dziecko w wieku przedszkolnym to potem twórczy uczeń, myślący, poszukujący rozwiązań, nie zaś czekający na podanie wzoru czy przykładu przez nauczyciela albo kolegę. Od postawy twórczej w codziennym życiu niedaleka droga do prawdziwej twórczości, szczególnie gdy dziecko okaże się w jakiejś dziedzinie uzdolnione.

Jak kształtować postawę twórczą u dziecka?

- zachęcać dziecko do różnych form ekspresji poprzez rysowanie, malowanie, lepienie, śpiew, taniec, grę na instrumentach, robienie zdjęć, gry komputerowe;
- opowiadać dziecku różne historyjki, wymyślać je razem z dzieckiem, ilustrować rysunkami, gotowymi obrazkami, zdjęciami, zapisywać w komputerze, wydawać w postaci „książeczek z domowej biblioteczki”, rozsyłać mailem do krewnych, znajomych;
- zadawać pytania typu „a jak można to zrobić inaczej?”, przy czytaniu czy opowiadaniu historyjek pytania typu: „a co było przedtem?”, „jak inaczej mogłoby się to skończyć?”;
- grać z dzieckiem w różne gry – planszowe, komputerowe, bawić się w „gry językowe” – stosować rymowanki, wyliczanki, wymyślać nowe słowa;

- zachęcać do niestandardowych pomysłów – np. dziś przygotujemy dla mamy niespodziankę, będzie cały obiad „na biało”, nietypowe prezenty dla bliskich na święta, oryginalne opakowania własnoręcznie przez dziecko przygotowane.

Dziecko – dobry kolega

Dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym intensywnie rozwijają się pod względem społecznym. Są wystarczająco samodzielne i zaradne, by potrafić samemu nawiązywać kontakty społeczne, podtrzymywać rozmowę, załatwić różne swoje sprawy. Przez swych rodziców zostały już wprowadzone dość intensywnie w świat społeczny. Znają swoich krewnych, sąsiadów, znajomych rodziców i dziadków, ich kolegów z pracy. Dzięki telewizji, i np. oglądaniu seriali, poznały skomplikowane problemy świata dorosłych. Część z nich wie, co to jest i jak działa facebook czy portal nasza.klasa.

Pójście do szkoły to zawsze zmierzenie się z nową rzeczywistością, także społeczną. To nowi dorośli, nie tylko nauczyciele, to wielu starszych kolegów i koleżanek, z którymi dziecko będzie się spotykało na korytarzach, w szatni, świetlicy, stołówce, szkolnej bibliotece, na boisku czy w sali gimnastycznej w czasie szkolnych zawodów. Te dzieci, których rodzice wcześniej zadbali o ich szerokie i różnorodne kontakty społeczne szybciej odnajdą się w tej złożonej szkolnej rzeczywistości. Te, które chowane były „pod kloszem”, będą miały trudniej, niezależnie od tego, czy do szkoły pójdą w wieku 6 czy 7 lat.

Jak rozwijać społeczne kompetencje dziecka?

- otwarcie się rodziny – utrzymywanie kontaktów z bliższymi i dalszymi krewnymi, zapraszanie ich do domu i odwiedzanie ich z dzieckiem;
- utrzymywać kontakty z sąsiadami i włączać w nie dziecko, np. poprzez drobne wspólne prace wokół domu czy na działce;
- zadbać o to, by dziecko miało jak najwięcej kontaktów z innymi dziećmi, szczególnie gdy jest jedynakiem – chodzi nie tylko o kontakty z rówieśnikami, ale także z dziećmi młodszymi (uczy się opieki) i starszymi (uczy się podporządkowywania, ale i „walki o swoje”);
- uczyć, głównie na własnym przykładzie, różnych form nawiązywania i podtrzymywania kontaktów – rozmowy przez telefon codziennie z chorym dziadkiem, wysyłanie maili, rozmowy z wykorzystaniem skype’a, pisanie „staroświeckich” listów, kartek czy robienie laurek na rodzinne uroczystości.

Ostatnie wakacje przed szkołą

W ciągu roku szkolnego wielu rodziców nie ma zbyt wiele czasu, by zajmować się dzieckiem tak, jakby chcieli. Poza tym zmęczenie, pośpiech, konieczność rozwiązywania wielu

problemów naraz nie sprzyjają spokojnemu, cierpliwemu kontaktowi z ciekawskim i zadającym wiele pytań naraz kilkulatek. Pozostają więc weekendy, wolne dni w ciągu tygodnia, no i przede wszystkim wakacje.

Dla dziecka, które 1 września pójdzie do szkoły, do klasy I, te ostatnie wakacje są bardzo ważne. To czas na ostatnie przygotowania – ubrania, wyprawki szkolnej, miejsca do nauki, ale także czas na ostatnie już „korepetycje rozwojowe” ze strony rodziców. To także czas na wzmocnienie, ugruntowanie tego, co dziecko wie i umie, co zdobyło w toku edukacji przedszkolnej. To czas na chwalenie i wyrażanie swego zadowolenia z osiągnięć dziecka. Dziecko rozpoczynające naukę w klasie I z mocnym poczuciem własnej wartości, z przekonaniem, że rodzice są z niego zadowoleni i dumni nie boi się zadawania pytań, gdy czegoś nie wie, albo nie rozumie. Jest bardziej wytrwałe, dąży do celu mimo przeszkód, które na początku są nieuchronne. Chętnie opowiada o tym, co działo się w klasie, z większym zapałem zabiera się do odrabiania zadań domowych.

Jak wzmocnić samoocenę dziecka?

- ostatnie wakacje zaplanować tak, aby dziecko mogło być w kilku miejscach, np. razem z rodzicami i rodzeństwem poza domem, z dziadkami na działce, z bratem u krewnych w innej miejscowości przez kilka dni;
- we wszystkich tych miejscach wykorzystywać naturalne sytuacje, aby dziecko mogło się jak najwięcej ruszać, biegać, skakać, wykonywać różne prace wymagające wysiłku fizycznego;
- włączać dziecko w jak najwięcej działań wspólnych z innymi – z dorosłymi i dziećmi, będzie się od nich wielu rzeczy jeszcze mogło nauczyć;
- po każdym etapie wakacji dużo z dzieckiem rozmawiać, pytać, wyrażać swoje zadowolenie, że dało sobie z czymś radę, że się czegoś nauczyło, czy dowiedziało, że poznało nowych kolegów;
- rozmawiać z dzieckiem o szkole, ale nie ujawniać wobec niego swoich niepokojów, pretensji, nie nastawiać go negatywnie wobec nauczycieli, szkoły jako takiej, programu nauczania, ono i tak nie ma na to wpływu, a niepokój rodziców może udzielić się i jemu;
- zaplanować 1 września jako dzień uroczysty dla całej rodziny, urządzić małe przyjęcie rodzinne (np. podwieczorek albo lody w ogrodzie), sprawić dziecku jakąś niespodziankę (np. mały prezencik pod poduszką), zrobić zdjęcie do rodzinnego albumu albo do oprawienia i powieszenia nad biurkiem dziecka, opowiedzieć mu o swoim pierwszym dniu w szkole albo zachęcić dziadków do takiej opowieści przy popołudniowej kawie czy herbacie.

W ostatnim roku w prasie można było przeczytać wiele opinii o niegotowości sześciolatek do nauki w szkole i samych szkół do przyjęcia dzieci w tym wieku. Opinie te mogły zaniepokoić rodziców i przekonać ich, że lepiej pozostawić sześciolatka

w przedszkolu. Rozumiem obawy rodziców – pójście dziecka do szkoły to jeden z ważniejszych momentów w jego życiu. Jeżeli jednak sześciolatek jest gotowy do rozpoczęcia nauki w I klasie, pozostawienie go w przedszkolu będzie dla niego stratą.

Szkoła daje bowiem okazję do poznawania nowych obszarów wiedzy, opanowania nowych umiejętności, nawiązania nowych relacji społecznych tak z dziećmi, jak i z dorosłymi. To także okazja do sprawdzenia się i budowania poczucia odrębności i własnej wartości. Przede wszystkim jednak to okazja do rozwoju samodzielności. Dziecko, które wcześniej zaczęło rozwijać się w tym kierunku, będzie miało naturalną przewagę, także w życiu dorosłym, nad rówieśnikami, którzy takiej okazji zostali pozbawieni. Wbrew pojawiającym się czasem opiniom nie oznacza to wcale odbierania dziecku dzieciństwa. Przecież siedmiolatki czy ośmiolatki mimo obowiązku nauki szkolnej wciąż pozostają dziećmi. Chodzi raczej o wykorzystanie potencjału dziecka, stworzenie mu optymalnych warunków do rozwoju.

□

Autorka jest profesorem i kierownikiem Zakładu Psychologii, Socjalizacji i Wspomagania Rozwoju w Instytucie Psychologii UAM w Poznaniu oraz liderem Zespołu Wczesnej Edukacji w Instytucie Badań Edukacyjnych w Warszawie.